

ANDRZEJ PECIAK

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, sytuacja ekonomiczna, kolejki, kryzys gospodarczy

Codziennosc w PRL

W PRL-u żyło się z dnia na dzień. Jak pojechało się na Zachód i przywiozło sto dolarów, to wiedziało się, że pół roku się przeżyje. Tymczasowość kompletna, nic nie można było planować. Oprócz knucia myślało się tylko o [zaopatrzeniu] i stało w kolejkach. Jeżeli były kartki i dostało się szynkę czy jakąś lepszą wędlinę, to jadło dziecko, a samemu jadło się smalec. Gdzieś na lewo się kupowało. Pod tym względem to były tragiczne sytuacje.

Później, jak już zaczęliśmy na KUL-u pracować, to mieliśmy taką rodzinę z Niemiec, która raz na trzy czy cztery miesiące przysyłała nam paczkę. Nigdy tych ludzi nie poznałem, żałuję, bo zgubiłem adres, a powinienem pojechać do nich i podziękować. Jak raz na trzy miesiące dostaliśmy kilową paczkę porządnej kawy, masło czy jakieś ciastka, to był to dla nas szok i taki oddech. Taka pomoc była i to było fajne, była „Solidarność Rodzin” i to rzeczywiście się odczuwało. Ale w kolejkach też się przyjaciele poznawało. W kolejce po pralkę automatyczną dla młodych małżeństw, która zresztą dwanaście lat pracowała, poznałem kolegę z KUL-u, z którym później wyjechałem do Paryża. Ale to były ciężkie czasy.

My mieszkaliśmy przy moich rodzicach, więc mieliśmy łatwiej, bo było wspólne gospodarstwo. Ale zapewnienie codziennej egzystencji to był problem. Też stałem w kolejkach, na zmianę staliśmy – po mięso, po wszystko. Jeżeli zdobyło się papier toaletowy, to się człowiek cieszył. To było potworne upodlenie.

Konspiracja i knucie przeplatały się z życiem osobistym. Musiały, dlatego że jak np. przyjechał z Belgii jakiś związkowiec, to spał u nas w domu przez pięć dni. Oczywiście wszyscy przychodzili, bo każdy chciał pogadać. To było coś, co naruszało cały nasz cykl, bo my rano musieliśmy iść do pracy, a Belg był przyzwyczajony do siedzenia do dwunastej w nocy, więc mieliśmy dyżury, kto z Belgiem siedział i gadał, kto przyjmował gości.

Data i miejsce nagrania	2008-02-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum, Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”